

Białoruś dostarczyła do Rosji więcej jabłek, niż wyhodowała

30 września 2016

Rosyjskie organy ścigania odnotowują bardzo dużą różnicę pomiędzy wolumenem importu produktów rolnych z sąsiednich krajów a oficjalnie zadeklarowanymi przez nie planami – powiedział w środę na posiedzeniu kolegium Prokuratury Generalnej zastępca prokuratora generalnego Władimir Malinowski.

Według jego słów, import może kilkakrotnie przewyższać plony. Powód – fałszowanie przez dostawców dokumentów.

„Produkty, których nie można wwozić do Rosji z krajów sąsiednich, często są dostarczane na podstawie sfałszowanych listów przewozowych i dokumentów fitosanitarnych, m.in. pod postacią białoruskiej produkcji. Na przykład, w 2015 roku do Rosji importowano 573 tys. ton białoruskich jabłek i grzybów, czyli pięciokrotnie więcej niż zebrane plony na Białorusi” – powiedział Malinowski.

W ubiegłym tygodniu białoruski Komitet Kontroli Państwowej poinformował o zatrzymaniu członków grupy przestępczej, którzy importowali na Białoruś produkty rolne w celu zbytu na terytorium kraju, a następnie na podstawie sfałszowanych dokumentów przewozili je do Rosji jako produkcję białoruską.

W sierpniu 2014 roku Rosja ograniczyła import artykułów żywnościowych z krajów, które wprowadziły wobec niej sankcje w związku z sytuacją na Ukrainie. Zakazem zostały objęte mięso, kiełbasy, ryby, owoce morza, warzywa, owoce, nabiał. W czerwcu 2015 roku, w odpowiedzi na przedłużenie zachodnich sankcji, Rosja przedłużyła embargo żywnościowe o kolejny rok, a w czerwcu tego roku, aż do 31 grudnia 2017 roku.

Embargiem żywnościowym objęte są USA, kraje UE (w tym Polska),

Kanada, Australia, Norwegia, Albania, Czarnogóra, Islandia, Lichtenstein i Ukraina.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)